

Regulator telekomunikacyjny zablokuje strony

23 grudnia 2013

Włosi znaleźli koszmarny sposób na piractwo. AGCOM, odpowiednik naszego UKE, ma blokować strony naruszające prawa autorskie bez kontroli ze strony sądu. Co gorsza, pomysł jest wdrażany bez dyskusji w Parlamencie.

Wyobraźcie sobie, że w Polsce UKE podejmuje decyzje, że chce blokować strony, które jego zdaniem naruszają prawa autorskie. Brzmi to koszmarnie i zapewne w Polsce taki pomysł wywołałby burzę społecznego niezadowolenia. We Włoszech taki pomysł padł już wcześniej, również wywołał niezadowolenie, ale i tak jest bliski realizacji.

Sprawa była opisywana w mediach włoskich znacznie wcześniej, od czasu gdy powstał projekt nowych zasad. Wywołała krytykę ze strony dostawców internetu, obrońców praw człowieka, przedsiębiorców, polityków. Warto przy tym zaznaczyć, że oburzyła ich nie tylko natura proponowanych rozwiązań, ale i sposób ich wprowadzenia.

AGCOM wprowadził nowe zasady poprzez proces administracyjny, zatem bez dyskusji w Parlamencie. Samo blokowanie ma się odbywać bez kontroli sądu. Te zasady wejdą w życie 31 marca 2014 roku, a operatorom telekomunikacyjnym odmawiającym blokowania będą oczywiście groziły kary finansowe.

Włoscy internauci próbowali protestować, czego dowodem jest choćby strona Sitononraggiungibile.info. Poza Włochami tę sprawę opisywali głównie blogerzy zainteresowani wolnością słowa w internecie. W języku angielskim pisze o tym na swojej stronie organizacja European Digital Rights.

Trzeba tu dodać, że blokowanie stron naruszających prawa autorskie nie jest we Włoszech niczym nowym. Już teraz są tam

blokowane np. strony z torrentami. Teraz ten proces ma być znacznie przyspieszony i ułatwiony.

Marco Polillo, przedstawiciel organizacji Confindustria Cultura Italia reprezentującej przemysł rozrywkowy, nazwał nowe zasady „nową erą dla włoskiej kultury”. Pytanie tylko, jaka będzie ta nowa era? Marco Polillo naprawdę wierzy, że stworzone zostaną takie trudności w nabywaniu kultury „nielegalnie”, że ludzie zaczną wydawać pieniądze na coś, czego do tej pory nie kupowali.

Niestety jakoś trudno uwierzyć, że po 31 marca 2014 Włosi przypuszczą szturm na sklepy z płytami. Można się raczej spodziewać popularyzacji innych form kopiowania i pewnie dojdzie do wielu niesprawiedliwych aktów cenzury.

Kilka lat temu inny kraj UE już wprowadzał „najostrzejsze w Europie zasady antypirackie”. Była to Francja ze swoim prawem Hadopi. Oczywiście było to coś innego niż decyzja AGCOM, ale jednak chodziło o antypirackie represje, które politycy zawsze wolą od wspierania nowych form biznesu.

Obecnie Francja już wie, że represjami nie udało się zachęcić ludzi do kupowania płyt, ale z pewnością udało się wydać miliony euro na funkcjonowanie antypirackiej agencji.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)